

wymagające upamiętnienia. Zwykle badania naukowe są utożsamiane z indywidualnie rozumianą pracą naukowców, patrzymy bowiem najczęściej na wytwór, efekt ich pracy (teorię, książkę, wynalazek, zastosowanie), a nie proces dochodzenia do powstania tego wytworu. Kiedy na naukę spojrzymy jak na zbiór pewnych praktyk, zaczniemy dostrzegać, że zanim powstanie teoria czy wynalazek, musi zostać spełniony cały szereg warunków. Cała masa osób (w tym kobiet i mężczyzn z tzw. obsługi) i zasobów pracuje na to, by owa teoria czy wynalazek powstały. One wydają się mniej ważne niż naukowiec, zatem zostają pominięte i zapomniane. Nietrudno jednak zauważyć, że uniwersytet się zmienia i jakkolwiek możemy ubolewać na niektórymi przekształceniami, przez które przechodzi, zdecydowanie coraz wyraźniej widać, że nauka jest przedsięwzięciem zbiorowym. Nie tylko rozwija się dynamiczniej i bardziej twórczo, kiedy dopuszcza do głosu różne grupy społeczne i ich zainteresowania, ale także wtedy, kiedy docenia niewidoczną pracę administracji i budynków, dopuszczając do głosu także otoczenie pozanaukowe. To detronizuje to, co dotychczas uznawaliśmy za wartę dostrzeżenia i opisanie. Przy czym, jak piszemy we wstępie, nie chodzi o to, by teraz ustalić jakiś katalog ważnych i niezwykłych rzeczy czy wydarzeń, o których warto pisać, badając historię i tożsamość UMK. Chodzi

o to, by uwzględnić jak najwięcej, nawet najbardziej zaskakujących elementów, które kształtują rozwój Uniwersytetu, by spróbować uchwycić jego pełny obraz. Osobiście bardzo bym chciała, by powstała książka o uniwersyteckich zwierzętach i o tym, czy i jak współtworzyły i współtworzą jego dzisiejszą tożsamość...

- **Dziękuję za rozmowę.**

Publikacja *Niewidzia(l)ne. Kobiety i historia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu* ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego UMK w czerwcu 2020 roku.

Redaktorzy tomu:

dr hab. Aleksandra Derra, prof. UMK – Katedra Filozofii Praktycznej, Instytut Filozofii

dr Anna Maria Kola – Katedra Pedagogiki Społecznej i Pracy Socjalnej, Instytut Nauk Pedagogicznych

dr hab. Wojciech Piasek, prof. UMK – Katedra Metodologii, Dydaktyki i Historii Kultury, Instytut Historii i Archiwistyki

Zdjęcia nadesłane

Marcin Lutomiński

Głośne czytanie dzieciom

O zaletach codziennego czytania dzieciom mówi się dziś wiele w różnych kręgach. A jednak nigdy dość przypominania, zwłaszcza że czasem dorośli wprowadzają substytut tej czynności w postaci wyświetlania internetowych lub telewizyjnych filmów animowanych powszechnie, a często niesłusznie, nazywanych bajkami.

Czytanie a rozwój

Nic nie jest w stanie zastąpić czytania dzieciom utworów literackich. Czynność ta ma bardzo ko-

rzystny wpływ na różne sfery rozwoju małego słuchacza już w pierwszych miesiącach, a według niektórych: tygodniach, po narodzinach (oczywiście, mowa tu o najprostszych rymowankach).

Po pierwsze, jest to rozwój emocjonalny. Sam proces czytania buduje przecież więź między czytającym (rodzicem, opiekunem, rodzeństwem, nauczycielem, bibliotekarzem czy innym dorosłym) i dzieckiem, które czuje się dowartościowane przez poświęcenie mu uwagi. Słuchanie książek literackich rozwija także umiejętności komunikowania swoich

emocji, a nierzadko pomagają w radzeniu sobie z nimi. Szczególnie pomocne są tutaj baśnie (bajki magiczne), bajki terapeutyczne i opowiadania.

Po drugie, jest to rozwój umysłowy. Czytanie dzieciom różnych utworów – zwłaszcza poezji i baśni – rozwija kulturę żywego słowa, wzbogaca słownictwo, ale też uczy koncentracji uwagi, słuchania ze zrozumieniem i myślenia przyczynowo-skutkowego oraz krytycznego, a także – czego nie zastąpi inna rozrywka – rozwija wyobraźnię.

Po trzecie, jest to rozwój moralny, który polega przede wszystkim na rozpoznaniu i utrwaleniu wiedzy o uniwersalnych wartościach, a także na rozwijaniu empatii zarówno wobec ludzi, jak i świata przyrody. Nie do przecenienia w tym zakresie są bajki – szczególnie klasyczne i magiczne.

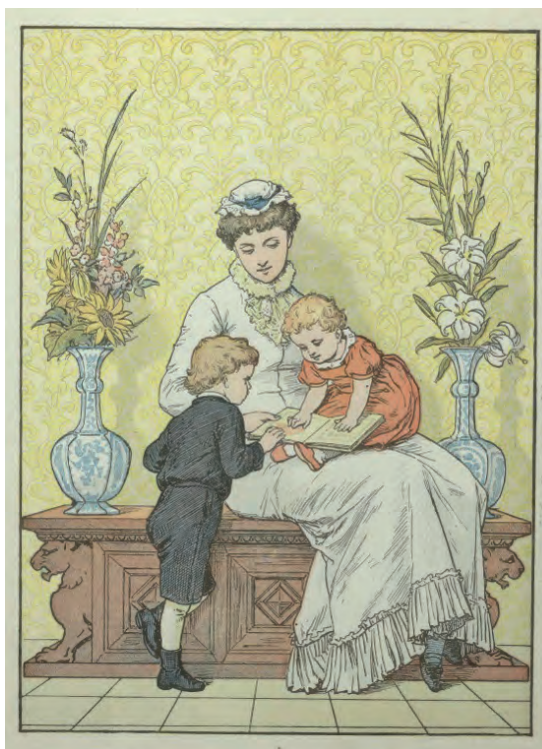
Po czwarte, jest to rozwój społeczny. Najkrócej rzecz ujmując, można stwierdzić, że czytanie różnych utworów literackich uspołecznia młodego odbiorcę, gdyż pokazuje mu problemy innych ludzi, zachęca do poznawania świata i stanowi inicjację literacką.

Noosfera literacka

Zaczerpnięty z filozofii termin *noosfera* oznacza nową rzeczywistość i ma zastosowanie w opisywaniu świata małego dziecka. W odniesieniu do literatury obejmuje zarówno treść dzieła, jak i jego konkretyzacje, czyli obrazy, refleksje, idee – kształtowane właśnie przez literaturę. Jest swoistym mikrokosmosem, a zarazem strefą ochronną, jaką tworzy literatura wokół dziecięcego odbiorcy. Na literacką noosferę składają się teksty do gier i zabaw niemowlęcych, kołysanki, wylczanki, proste bajeczki, wiersze liryczne, bajki, poematy, opowiadania oraz grafika dziecięcych książek, jak również czytelniczne rytuały i ceremonie oraz dziecięcy teatr. Noosfera buduje pierwsze doświadczenie świata i posiada niezwykle cenne właściwości: integrujące i inspirujące.

Pomoc w mediach

Dobrym przewodnikiem po świecie lektur dla młodych słuchaczy są media (niezbyt liczne) specjalizujące się w tej problematyce. Cenne dla dorosłych mogą okazać się treści następujących czasopism: „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka”, „Nowe Książki” (dział: Dla młodzieży), „Ryms. Kwartalnik o książkach dla dzieci i młodzieży”, a także najdłuższy ukazujący się w Polsce tytuł dla młodego odbiorcy – „Świerszczyk. Magazyn dla dzieci”, który od wielu lat publikuje wartościowe utwory współczesnych pol-



Fot. Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa

skich autorów. Wartościowe propozycje lekturowe zarówno z kręgu klasyki, jak i współczesnych autorów dla dzieci można również odnaleźć w serwisach internetowych, przede wszystkim: calapolskaczycyadzieciom.pl, czasdzieci.pl, ibby.pl, qlturka.pl, ryms.pl.

Niezastąpione bajki

W głośnym czytaniu dzieciom atrakcyjne i zarazem cenne są różnego typu bajki. Należy jednak podkreślić, że za tą nazwą kryją się bardzo zróżnicowane utwory, dawniej adresowane głównie lub tylko do dorosłych... Bajka jest gatunkiem nadzwyczaj bogatym w typy i odmiany (badacze, autorzy i czytelnicy nie są zgodni w sprawie terminologii). Moim zdaniem warto zwrócić uwagę przede wszystkim na:

- bajki klasyczne, nazywane też krótko bajkami (zwykle z bezpośrednio sformułowanym morałem), np.: utwory pierwszego polskiego bajkopisarza dla dzieci, autora m.in. *Chorego kotka* – S. Jachowicza,
- bajki ajtiologiczne (opowiadające o urządzaniu świata, pochodzeniu ludzi, zwierząt i roślin); rozproszone w wielu zbiorach bajek ludowych i literackich, np.: M. Berowska, *Dlaczego mewy są białe* (w książce *Usypianki. Sto bajek*),
- bajki magiczne (czyli baśnie), np.: mniej znane opowieści indiańskie – S. Okh, *Biały Mustang* czy antologia *Baśnie z gór*,

- bajki terapeutyczne (uwaga: nie zawsze tak nazwane utwory są w istocie bajkami), np.: M. Molicka, *Bajki terapeutyczne*; J. Śniarowska, *Już się nie boję. Bajki terapeutyczne dla przedszkolaków*,
- echobajki (zabawne i pouczające nowe opowieści odwołujące się do starych motywów), np.: R. Jędrzejewska-Wróbel, *Małe królestwo królowy Aurelki*; O. Lallemant, *O wilku, który trafił do Baśniowego Lasu*.

Warto sięgać do tej bogatej i zróżnicowanej twórczości, która posiada zarówno walory literackie, jak i wychowawcze, ludyczne czy nawet terapeutyczne.

Praktyczne wskazówki

Znając pozytywne aspekty głośnego czytania dzieciom literatury, warto pamiętać, że:

- czynność ta powinna być codzienna (rytuał) i zajmować minimum 20 minut,
- głośne czytanie jest formą interpretacji utworu; na czytającym spoczywa więc odpowiedzialność za wprowadzenie dziecka w świat literatury,
- sposób głośnego czytania powinien być dostosowany do jego okoliczności (miejsce i pora), tematyki utworu, i – oczywiście – wrażliwości dziecka,
- czytanie dzieciom może odbywać się o różnej porze, niekoniecznie tylko wieczorem przed snem,

- czytający powinien być przygotowany na ewentualne pytania dziecka wynikające z lektury lub jej towarzyszące,
- jeśli dziecko powraca do tego samego utworu, należy przeczytać mu go po raz kolejny, może nawet wiele razy (prawdopodobnie coś w sobie przepracowuje dzięki temu utworowi; potrzebuje go),
- głośne czytanie integruje uczestników tego procesu w każdym wieku; wbrew pozorom nie musi być ono zaniechane w momencie, gdy dziecko zacznie czytać samodzielnie (choć nie może wyręczać dziecka w lekturze szkolnej).

Czytajmy więc dzieciom i sobie – niezależnie od wieku ☺

Dr Marcin Lutomiński – literaturoznawca, pracuje w Wydawnictwie Naukowym UMK oraz na Wydziale Humanistycznym UMK, jest członkiem m.in. Polskiej Sekcji IBBY – Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych.

Polecane opracowania:

- Gajewska M. i in., *Książką połączy*, Kraków 2018.
 Koźmińska I., Olszewska E., *Wychowanie przez czytanie*, Warszawa 2011.
 Ungeheuer-Gołąb A., Chrobak M. (red.), *Noosfera literacka. Problemy wychowania i terapii poprzez literaturę dla dzieci*, Rzeszów 2012.



GŁOS UCZELNI

CZASOPISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU



Nauka czyni mistrza

s. 7–11

Zobaczyć niewidzialne

s. 19–21

Boże Narodzenie: więcej niż zwyczaj

s. 30–35

To, co wspólne

s. 36–40

